

Pani

Senator Elżbieta Bieńkowska

Mysłówice

Obserwując efekty chaotycznych działań referendalnych w naszym kraju trudno oprzeć się wrażeniu, że już istniejące uregulowania prawne wprowadziły do naszego porządku prawnego zjawiska nie do końca logiczne i zrozumiałe (choćby 30 procentowy próg frekwencyjny uprawnionych do głosowania, niepozostający w żadnym związku z frekwencją w czasie wyborów), a cóż dopiero przyniesie zniesienia wymagań frekwencji przy lokalnych referendach tematycznych.

Przedstawiony przez Pana Prezydenta projekt ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego jest przykładem utopijnego eksperymentu legislacyjnego powstałego bez gruntowej analizy stanu młodej demokracji, niebiorący pod uwagę ani uwarunkowań materialnych, ani wymagań formalnych, ani uwzględnienia zdania większości.

Przedłożony projekt ustawy stanie się doskonałym orężem dla hałaśliwej i zdeterminowanej chwilowo mniejszości wobec której najlepszym rozwiązaniem będzie „pozostanie w domu”.

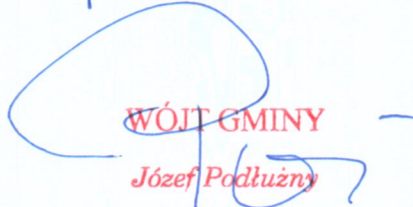
Pani Senator!

Od pewnego czasu w naszej Gminie staramy się sprostać skomplikowanym procedurom prawnym, mającym na celu zlikwidowanie małej szkoły do której uczęszcza 24 uczniów, a uczy 8 nauczycieli. Pozostali uczniowie już dojeżdżają do pobliskich, dużych szkół. W budynku małej szkółki chcemy umieścić przedszkole wiejskie. Problem ten, po wejściu w życie ustawy, stanie się doskonałym motywem referendum tematycznego,

w którym weźmie górę pogląd: „ a niech tam sobie szkółka działa, nam to nie przeszkadza, po co się narażać kilku sąsiadom, których dzieci tam się uczą. A że Gmina wydaje na nich krocie, to trudno, niech myślą, bo my na referendum nie pójdziemy”.

Projekt jest nieprecyzyjny, bez oparcia o doświadczenia społeczne i prawne z Polski i Europy. W kultowym programie kabaretu „Tey” było kiedyś zdanie: „mogliby najpierw wypróbować na szczurach” – bardzo mądre.

z poważaniem



WÓJT GMINY
Józef Podlužny